

# PRZYKOŚCIELE UNIwersyteckim

PISMO WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ POD WEZWANIEM  
NAJŚWIĘTSZEGO IMIENIA JEZUS WE WROCLAWIU



Numer 10

Czerwiec 2005

## Spotkajmy się u Źródła!

Doroczne spotkania młodzieży na Polach Lednickich w pierwszy weekend czerwca są kontynuacją dzieła Ojca św. Jana Pawła II. Ta wspaniała impreza religijna co roku przyciąga rzeszę młodych, którzy potrafią świetnie się bawić i modlić, tworząc niesamowitą atmosferę, pełną wzajemnej miłości i życzliwości. W tym roku wraz z naszym wikarym, ks. Sebastianem Ligorowskim, mieliśmy okazję na żywo przeżyć to wydarzenie i chociaż pogoda nie dopisała, doświadczyliśmy niezapomnianych i miłych wrażeń.

Inauguracja Spotkania Młodych na Lednicy przewidziana została na godzinę 17.00, kiedy to wprowadzono relikwie św. Wojciecha i ikonę Matki Bożkiej Częstochowskiej. Kulminacyjnym momentem dnia była Msza Święta, podczas której nastąpiło odnowienie Przyrzeczeń

Chrztu Świętego. Przez cały czas młodym towarzyszył śpiew i wspólna modlitwa.

Tegoroczna Lednica w szczególności była dedykowana Janowi Pawłowi II, co młodzież wyraziła poprzez przyjęcie na siebie zobowiązania do wypełniania Jego testamentu i wielokrotne intonowanie refrenu „Szukałem Was – teraz Wy do mnie przychodźcie”.

Po Eucharystii nastąpiło odczytanie przesłania Ojca Świętego Benedykta XVI, na które młodzi czekali z wielką niecierpliwością. Spotkanie zakończyło się błogosławieństwem i przejściem przez Bramę III Tysiąclecia. Przygotowane przez organizatorów



gadżety m.in. śpiewnik i bransoletkę – znak przynależności do wielkiej Lednickiej Rodziny, można było otrzymać w recepcji, przy wejściu na sektory. Serdecznie zachęcam do uczestnictwa w przyszłorocznej edycji tej imprezy i przeżyciu tego wszystkiego na własnej skórze. Naprawdę warto ☺

**JUSTYNA RÓŻEWICZ**  
licealistka



*Księdzu Proboszczowi  
z okazji Imienin  
wielu potrzebnych task  
i błogosławieństwa Bożego na każdy  
dzień życia*

*Redakcja*

# Odnalazłem się tu całkowicie

Z ks. werbistą **Zdzisławem Karczewskim**, misjonarzem pracującym od 26 lat w Papui-Nowej Gwinei, rozmawia **Bożena Rojek**

***Pochodzi Ksiądz z naszej parafii. Które miejsca w szczególności wpisały się w Księdza życie?***

Moje powołanie zrodziło się podczas studiów na Politechnice Wrocławskiej. Na mojej drodze powrotu z Uczelni do domu była Katedra. Wstępowałem tam bardzo często, aby przed obrazem Matki Bożej Sobieskiej modlić się o potrzebne łaski i rozeznanie drogi życiowej. Byłem także związany z DA „Maciejówka”. Duszpasterz tego środowiska, ks. Mrozek, za-

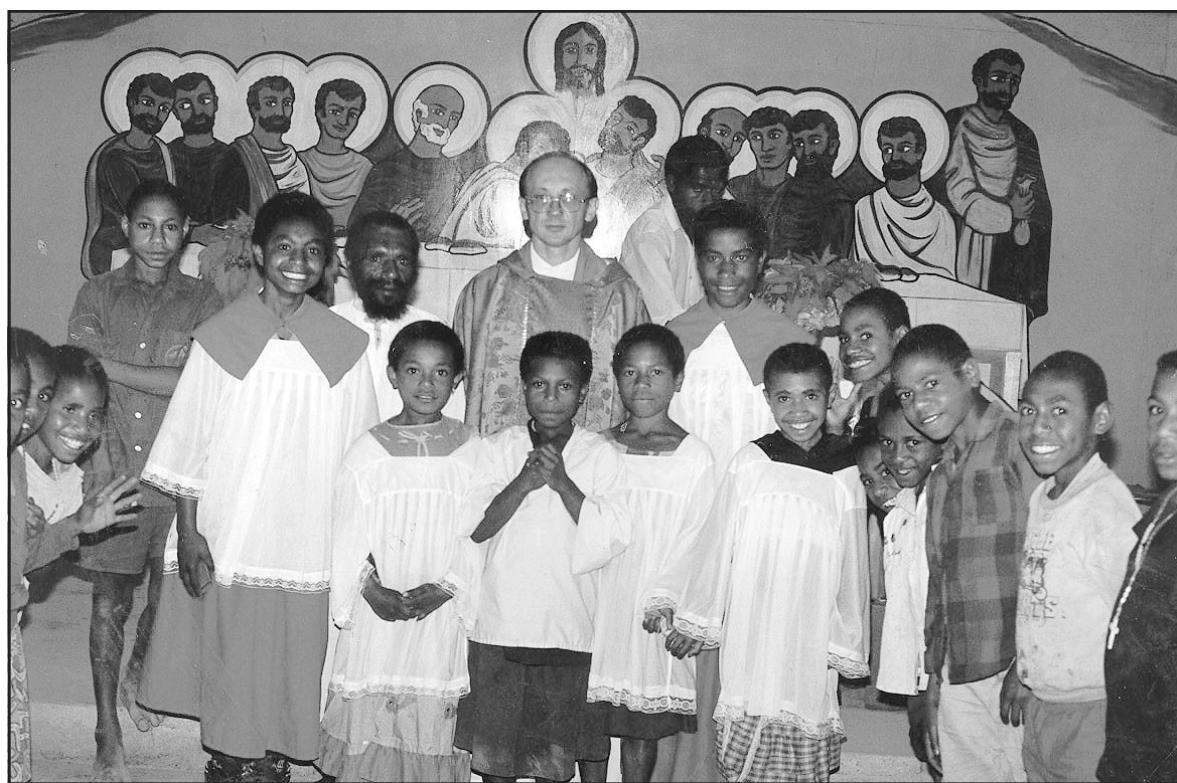
***W jakim kraju chciał Ksiądz pracować?***

Po święceniach kapłańskich mogłem, według własnych preferencji, podać trzy kraje, w których chciałbym pracować. Na mojej liście na pierwszym miejscu była Ghana. Jednak decyzją przełożonych zostałem skierowany do kraju, który znajdował się na trzecim miejscu, czyli do Papui-Nowej Gwinei. Cieszę się, że mogę pracować w tym kraju. Tu całkowicie się odnalazłem i mogę w pełni realizować swoje misyjne powołanie.

tropikalna. Temperatura przez cały rok wynosi 25–26°C. Są dwie pory roku: deszczowa – trwająca 4–5 miesięcy – i sucha. Plagą tego kraju jest malaria – choroba przenoszona przez komary. Zdarzają się jej przypadki śmiertelne, zwłaszcza wśród starszych, którzy nie chcą korzystać ze specjalistycznej pomocy medycznej, lecz wolą leczyć się w sposób tradycyjny.

***Na czym polega praca misjonarza?***

Oprócz posługi duszpastersko-sakramentalnej w parafii, moja praca kapłańska swym zasięgiem obejmuje dodatkowo 13 innych stacji misyjnych. Są to takie jakby kościoły filialne, często bardzo oddalone od siebie, które odwiedzam raz na dwa-trzy miesiące. Obecnie co trzy lata mam możliwość wyjazdu na trzymiesięczne wakacje. Początkowo było jednak tak, że misjonarze wyjeżdżali do pracy w krajach misyjnych na stałe, bez nadziei na



prosił kiedyś na spotkanie ze studentami misjonarza, który opowiadał o swojej pracy. Jego działalność misyjna wywarła na mnie wielkie wrażenie. Podjąłem wówczas decyzję o rezygnacji z obranych studiów i wstąpieniu do Seminarium Księży Werbistów w Pieniężnie, które kształci misjonarzy.

***Czym charakteryzuje się ten kraj?***

Papua-Nowa Gwinea to wyspa, leżąca na północ od Australii, w odległości 19 godzin lotu samolotem do Polski, licząca ok. 5 mln ludności. Językiem urzędowym jest angielski, natomiast Nowogwinejczycy posługują się językiem pidżin. Występuje tu roślinność

powrót. Po pewnym czasie zasady te zmieniono i później można było wyjechać na odpoczynek po pięciu latach pracy, teraz po trzech.

***Z jakimi problemami styka się Ksiądz na co dzień?***

W Nowej Gwinei istnieje dużo sekt i ludzi głoszących błędne nauki. Praca duszpasterska ma na celu głównie umacnianie w wierze chwiejnych często ludzi. W dużej części społeczeństwa żywa jest wciąż wiara w duchy swoich przodków. Do niedawna wielkim problemem były także walki międzyplemienne. Ludzie żyli w przekonaniu, że ich obowiązkiem było zabić kogoś z innego szczepu, aby wyeliminować w ten

sposób ze społeczności wroga. Pamiętam zdarzenie sprzed lat. Podczas walki szczerzej ktoś schwytał mężczyznę z innego szczepu. Skończyłoby się to zapewne śmiercią pojmanego, gdyby ktoś inny nie skoczył mu na ratunek, nakrywając go swoim ciałem. Napastnik powstrzymał się wówczas od ataku. Cała akcja zakończyła się pomyślnie. Ostatnio, na szczęście, takie sytuacje są już rzadkością. Zmienia się mentalność ludzi, do czego przyczynia się w dużej mierze prowadzona od lat ewangelizacja.

### *Co jest Księdza radością w pracy misyjnej?*

Radością jest dla mnie fakt, że coraz więcej ludzi przychodzi do kościoła, że ich wiara ożywa. Wierni biorą aktywny udział we Mszy św. Dzieje się to głównie dzięki młodzieży, która dba o oprawę muzyczną liturgii. Jest także dużo lokalnych powołań kapłańskich.

### *Jak tubylcy traktują misjonarza?*

Ludzie odnoszą się z wielką serdecznością do misjonarza. Dają to odczuć nie tylko, kiedy jestem w parafii, ale także wtedy, kiedy udaję się do jednej ze stacji misyjnych. Dorosli podchodzą do mnie, żeby ucisnąć dłoń, a dzieci mają w zwyczaju dekorować samo-



chód kwiatami. Misjonarz jest tam przyjmowany lepiej aniżeli członek rodziny. Mają do niego pełne zaufanie. W ciągu dnia i nocy zgłaszają się po pomoc. Przychodzą np. prosić, aby odwiedzić do szpitala chorego człowieka czy rodzącą kobietę. Mają przekonanie, że misjonarz zawsze im pomoże.

### *Czy spotyka Ksiądz czasem ludzi mówiących w ojczystym języku?*

Tak. W sąsiedniej parafii pracuje Polak, ks. Ryszard Wajda. Jest dla mnie radością spotkać się z nim czasem i porozmawiać po polsku. Pracuje też po sąsiedzku polska siostra zakonna i misjo-

narz ks. Wojciech. Cieszy mnie to, bo na co dzień nie mam nawet możliwości nawiązania kontaktu telefonicznego z moimi bliskimi w Polsce. Zadzwoić czy wysłać e-maila mogę dopiero ze stacji misyjnej mojego Biskupa, która znajduje się w znacznej odległości od mojej parafii.

### *Czego należy życzyć misjonarzowi?*

Żeby Zakon Misyjny mógł się wciąż rozwijać i aby charyzmat ewangelizacji był w nim ciągle mocno zakorzeniony.

*Życzę więc tego i dziękuję za rozmowę.*

## To już dziesięć lat...

... działalności Chóru „Marianum” Kościoła Uniwersyteckiego! I właśnie z tej okazji **26 czerwca o godz. 18.00** odprawiona zostanie Msza święta w intencji naszych chórzystów i dyrygenta Marka Zborowskiego.

Trzeba nam wiedzieć, że większość chórzystów to przyjaciele naszej parafialnej wspólnoty. Do naszej świątyni przyjeżdżają z całego Wrocławia, a nawet... z Oleśnicy! Są z nami od dawna, tego dnia przybędźmy na wieczorną Mszę świętą i wspólnie się z nimi pomódlmy!

**BARTŁOMIEJ KAZUBSKI**



# Kaplica św. Anny

Kaplica ta zwana bywa też kaplicą Matki Bożej Nieustającej Pomocy z racji obrazu pod tym tytułem umieszczonego w ołtarzu, który pochodzi z 1711 r. Obraz ten jest wierną kopią obrazu czczonego w Rzymie; został poświęcony przez papieża Leona XIII i jest obdarzony odpustami. Ołtarz jest drewniany z bogato rzeźbionym antependium. Nad ołtarzem widnieje obraz namalowany w 1888 r. przez F. Fahnrotha, przedstawiający św. Annę i Joachima, uczących Maryję czytania. Jeszcze wyżej znajduje się okrągły obraz ukazujący Ducha Świętego jako Gołębice.

Głównym elementem dekoracyjnym jest rzeźbiona taśma wokół ołtarza, z której wychodzą wici roślinne złożone z liści akantu.

W górnej partii umieszczone są trzy aniołki, po bokach dwa male putta, a jeszcze niżej dwa również drewniane i złożone. Są one kopiami aniołków z brązu, znajdujących się przy balaskach, lecz te nie mają skrzydeł. Po prawej stronie od ołtarza znajduje się rzeźba św. Joachima, który trzymał kiedyś w ręce kij podróży, lecz w bujnej historii Kościoła „zawieruszył się” mu. Natomiast na lewo od ołtarza, w tej samej skali co Joachima, przedstawiono św. Józefa z księgą.

Na przeciwległej czyli zachodniej ścianie przedstawiona jest Maryja jako mała dziewczynka z wianuszkami na głowie, która idzie do świątyni ofiarować się Bogu.

W oknie przedstawiona jest Matka Boża z Dzieciątkiem nad łóżem śmierci



św. Anny. Zaś po lewej stronie okna – św. Anna uczy małą Maryję czytać. Z kolei nad oknem znajduje się wizerunek świętej Rodziny idącej na spacer. Pod oknem, na obrazie, między stiukowymi aniołkami, przedstawiona jest w niesamowity sposób Matka Boża: na pierwszym planie namalowany jest panoramicznie Kościół Najświętszego Imienia Jezus, a nad nim Maryja; jest tu wywołane wrażenie jakby kościół płonął, co może być interpretowane, jakby promienie były nań od Matki Kościoła.

Na sklepieniu widzimy piękny obraz pokazujący Świętą Rodzinę z Dziadkami, czyli Anną i Joachimem. W centralnej części obrazu przedstawiony jest Jezus jako niemowlę, który trzyma w dłoni jabłko symbolizujące kulę ziemską. Widnieje tam również napis głoszący zwrot do małego Jezusa: „Ofiarowałeś tym, którzy się lekają, swoje Imię (Chwałę) jako Dziedzictwo”.

Przy kaplicy znajduje się ambona, wykonana w 1727 r. Nie była doklejana, lecz wstawiona wielkim blokiem kamiennym w mury świątyni. Całość wykonana jest z piaskowca obłożonego stiukiem, schody i barierka zaś wyłożone zostały drewnem. Znajdują się na niej dwie płaskorzeźby: *Przemienienie Pańskie na górze Tabor* oraz *Jezus dwunastoletni w świątyni*. Na baldachimie ukazany jest kamienny Jezus nauczający, w lewej ręce z jabłkiem – kulą ziemską, w prawej trzymający krzyż.

KRYSZTIAN GŁOŃNICKI



# Z serca dziękujemy, Księżę Leszku!

Z nieukrywaniem wzruszeniem i leką w oku wielu z nas przyjęło wiadomość o odwołaniu, decyzją ks abpa Mariana Gołębiowskiego – w myśl zasady, że wikary nie może pracować w danej parafii dłużej niż 5 lat – z naszej parafii z dniem 25 czerwca br: ks. Leszka Woźnego i przeniesieniu go na nową placówkę duszpasterską do parafii Matki Bożej Królowej Polski we Wrocławiu – Klecinie.

Składamy serdeczne podziękowania Księdzu Leszkowi za siedem pracowicie spędzonych lat dla dobra nas wszystkich. Jednak wpieryw wypada podziękować dobremu Bogu za dar Księdza Leszka. Za to, że dał go nam, abyśmy korzystając z jego posługi kapłańskiej, mogli wzrastać w wierze i zetknąć się z kapłanem, pełnym zaangażowania i życzliwości, czym zapisał się z pewnością na trwale w naszych wdzięcznych sercach i pamięci oraz za pełną normalności, ciepła i przyjaźni – jak podkreślał to Ksiądz Proboszcz zegnając go w naszej świątyni – atmosferę domu rodzinnego wśród duszpasterzy na plebanii.

Każdy człowiek wykonując jakąś pracę, zostawia po sobie ślad. Wiele dobrego ze strony Księdza Leszka doświadczaly od lat całe zastępy dzieci, których serca podbiła swoją delikatnością, dobrocią, umiejętnością zrozumienia psychiki małego człowieka. Włożył on dużo wysiłku i serca,

aby nasza parafia była rozśpiewana, w wydatny sposób przyczynił się zwłaszcza do rozkwitu scholi parafialnej „Maciejki”, którą śmiało można nazwać dumą parafii.

Nie ograniczał się tylko do skrupulatnego wypełniania zobowiązań nałożonych na posługę kapłańską. Udowodnił wielokrotnie, że stać go na pracę „ponad program”, czego przykładem mogą być choćby organizowane dwa razy do roku wyjazdy w czasie ferii i wakacji dla dzieci naszej parafii. Tylko „wtajemniczeni” wiedzą, jak wiele pracy wymaga zorganizowanie od podstaw wyjazdu dla kilkudziesięciosobowej grupy.

Ksiądz Leszek dał się poznać także jako świetny obserwator zmagani rodziców i opiekunów w ich wysiłkach wychowawczych. Jego artykuły z cyklu „Z doświadczeń wychowawcy” w naszej gazecie, budząc sumienia czytelników niejednokrotnie zmuszały do gruntownego zweryfikowania swojej rodzicielskiej postawy. Redakcja gazetki parafialnej w kontakcie z Księdzem Leszkiem doświadczala jego solidności, zaangażowania i zrozumienia. Nie zdarzyło się, aby trzeba było upominać się o obiecany tekst. Zawsze też odpowiadał pozytywnie na proponowane formy współpracy,



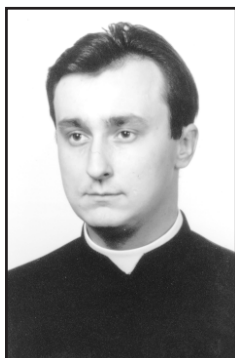
które czasem wymagały od niego naprawdę wiele wysiłku i zabiegów.

Z głębi serc dziękujemy Ci, Księżę Leszku, za wszystko, o czym pamiętamy i o czym być może już zapomnieliśmy, życząc, aby praca w nowej parafii przyniosła Ci wiele dobra i radości. Aby Twoim kapłańskim szczęściem było zdobywać jak najwięcej dusz dla Jezusa Chrystusa. Szczęść Boże!

PS. A swoją drogą, już dziś umawiamy się z Księdzem na wywiad z nowej parafii dla Czytelników naszego pisma.

## Nowy wikariusz naszej parafii

**Ks. mgr Piotr Śmigielski** urodził się 19 lipca 1970 r. w Wolicy. Po uzyskaniu tam świadectwa dojrzałości w 1990 r. wstąpił do Seminarium Duchownego i rozpoczął studia na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. W 1996 r. ukończył studia teologiczne, uzyskując magisterium oraz przyjmu-



jąc 25 maja tego roku święcenia kapłańskie rąk kard. Henryka Gulbinowicza. Jego pierwszym miejscem pracy duszpasterskiej była parafia pw. Świętego Mikołaja w Nowej

Rudzie (1996–1998), a następnie parafia pw. Świętego Maksymiliana Kolbego we Wrocławiu, na Gądowie (1998–2005). Po ukończeniu w 2003 r. specjalistycznych studiów z zakresu konserwacji zabytków na Uniwersytecie w Toruniu, pracuje jako asystent w Wydziale do spraw Sztuki Sakralnej Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej.

**Chrystus zostawił ludziom świadectwo wielkiej miłości Boga do człowieka. Przykazał nam życie rozpatrywać przede wszystkim jako pragnienie miłości doskonałej. Miłości jako nadprzyrodzonego uczucia, łączącego, pokonującego wszelkie granice i docierającego do człowieka. Miłości mądrej, której hołd oddaje m.in. św. Paweł. W „Hymnie o miłości” pisze: „Miłość nigdy nie ustaje. Nie jest jak prorocтва, które się skończą, albo dar języków, który zniknie, lub jak wiedza, której zabraknie.” (1 Kor 13, 8).**

Nasze życie zaczyna się od miłości, kroczy ścieżkami miłości, by w wieczności dotrzeć do jego niewyczerpanego źródła. Stąd też, pytanie o naszą miłość powinno rozpoczynać i kończyć każdy dzień naszego życia. Powinno również rodzić w człowieku pytanie o sposób głoszenia miłości.

Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że dopóki nasza miłość nie będzie przekładać się na czyny, pozostani niezrozumiała. „Chrześcijańskie świadectwo”: dla świata to określenie będzie niezrozumiałe dopóki nie włączymy do naszych uczynków chrześcijańskiej miłości. Musimy bowiem pozwolić, aby prawda o Jezusie było załącznikiem lepszego życia nie tylko dla nas. Nasze życie winno być oparte na miłości, wyrażającej się często w bardzo prostych gestach, np. poprzez dobre słowo skierowane ku drugiej osobie. Pamiętajmy, że często drobne rzeczy zmieniają świat.

Święci apostołowie do końca swojego ziemskiego pielgrzymowania iście prawdziwym życiem dawali światu bardzo przekonujące świadectwo. Nie inaczej było w przypadku św. Pawła.

Wkrótce po tym, jak prześladowcy wyrzucili go za miasto i kamienowali, cudem ocalony Apostoł powiedział: „Wszystko mogę znieść w tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13). Zauważmy, że w tej perspektywie „Hymn o miłości” zyskał miano nie tylko poematu o wielkiej miłości, ale stał się również doskonałym świadectwem prawdy. Postępowanie św.

stał kiedyś przed Bogiem. Miłość jest towarzyszką życia człowieka, jego drogowskazem i motorem. Miłość to nie tylko uczucia mężczyzny względem kobiety, czy odwrotnie. Zadaniem miłości nie jest również sama walka z samotnością. Bóg nie po to stworzył człowieka, by nie być samotnym. Bóg zaprzagnął podzielić się swoją miłością.

## Bóg, który czeka

Pawła dowodzi też, że warto z Bogiem wiązać swoje życie. Mówi o tym również Psalm Dawida, który w miłości widzi źródło ludzkiej odwagi: „Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę, zła się nie ulękne, bo Ty jesteś ze mną. Twój kij i Twoja laska są tym, co mnie pociesza.” (Ps 23, 4).

Miłość wyzwala dobro, bo pochodzi od Boga, który Sam jest Dobrem. Miłość wymaga od nas trudu, bo nienawidzi dróg na skróty. Wie, że jest potrzebna, bo tak było od samego początku. Jest nieskończona, bo Bóg jest nieskończony. Chce służyć, by człowiek nią przepojony

Całe Pismo Święte jest przedziwnym poematem o miłości i o jej największym świadectwie danym przez Boga, który dla zbawienia człowieka ofiarował Swego Syna. Święta Paschy współczesny człowiek winien rozumieć również jako wielbienie owej niewysłowionej miłości, uczucia poznawanego dzięki Eucharystii.

Nasze życie powinno łączyć się z dopuszczeniem Boga do naszych spraw. Należy mieć świadomość, że modlitwa ze swej natury jest przyczółkiem prawdziwego patrzenia na świat. Bycie katolikiem to również bycie Bożym ambasadorem. Powołani jesteśmy bowiem do tego, by o Nim świadczyć.

Przed każdym z nas stoi olbrzymia szansa na wygraną. Musimy wiedzieć, że ofiarowane zostały nam instrumenty do tego, by „zło Dobrem zwyciężyć”. Miłość łączona z „codziennością” jest właśnie takim instrumentem.

Modlitwa w naszym życiu nie może być również tylko miejscem na łapanie sportowego „drugiego oddechu”. Modlitwa, czas intymnego obcowania z Bogiem nie może być więc jedynie „pokojem zwierzeń”. Przez swoją prawdziwość i szczerść, ma pomóc nam raczej w ufnym i radosnym spojrzeniu na drugiego człowieka. Z kolei nasza chrześcijańska ambicja powinna mieć źródło nie w wybujałej fantazji, ale w pokornej modlitwie. A doskonałym nauczycielem miłości zawsze będzie On – milczący, ukryty w białej hostii, który czeka...

**BARTŁOMIJ KAZUBSKI**



# Matriarchat?

**Starogreckie „panta rei” – oznaczające „wszystko płynie”, czyli nieustannie zmienia się – nie straciło na aktualności także w odniesieniu do rodziny, której obraz w ostatnich czasach podlega głębokim przemianom.**

Głową rodziny tradycyjnej „patriarchalnej” był ojciec, który stanowił o jej bycie, znaczeniu i prestiżu. Jednakże o takim modelu rodziny możemy mówić już tylko w czasie przeszłym. Obecnie można stwierdzić fakt przechodzenia kierowania rodziną w ręce matki. Jest on obserwowalny we wszystkich grupach społecznych. To współczesna matka zapewnia stabilizację rodziny, ponosi za nią odpowiedzialność, podejmuje ważne decyzje, zarządza finansami rodziny, kieruje gospodarstwem, opiekuje się dziećmi i wychowuje je. Taka koncentracja rodziny na osobie matki jest dziś zjawiskiem powszechnym.

Niestety, przez ten pryzmat uwidacznia się inne, jakże niepokojące i niekorzystne zjawisko marginalizacji roli ojca w rodzinie. Pojawia się bowiem coraz więcej ojców wycofanych, nieobecnych psychicznie, oddających sprawy rodziny i wychowania w ręce „płci pięknej”.

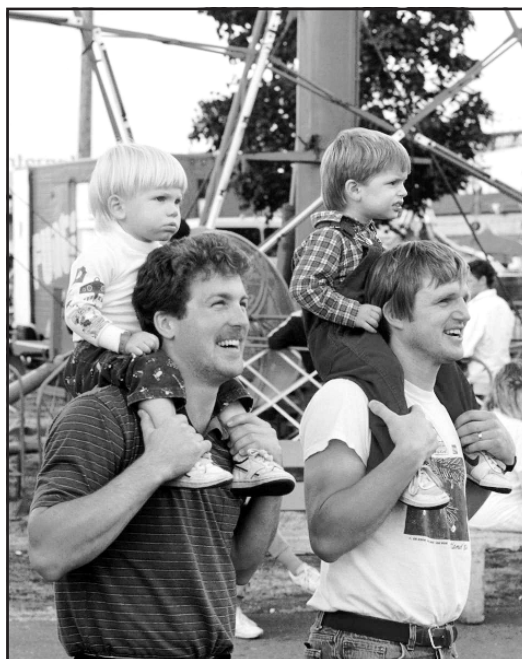
Pośród wielu przyczyn tego stanu rzeczy można wymienić podstawowe o charakterze ekonomicznym, społecznym, kulturowym. Dzisiejszy, zapracowany ojciec często nie ma czasu na rodzinę, musi bowiem podejmować wiele zarobkowych zajęć, aby ją utrzymać.

Jednym ze źródeł osłabiania pozycji ojca jest negatywne przedstawianie ojców w publicystyce i filmach, najczęściej w opozycji do matki, jako zagrożenie rodziny i źródło nieszczęść. Również rozwój pedagogiki i psychologii w ostatnich latach poszedł w kierunku akcentowania znaczenia matki w rozwoju dziecka, przy czym rola ojca jest niedostrzegalna i mało doceniana. Widać to także

w regulacjach prawnych i faworyzującym matki orzecznictwie sądów rodzinnych.

Zarówno w nauce, sztuce, jak i w publicystyce tematem rodziny zajmują się przeważnie kobiety, ukazujące go z własnej, często jednostronnej perspektywy. Na negatywny obraz mężów i ojców silnie wpłynęła również ideologia feministyczna, redukująca ich rolę jedynie do reproduktorów.

Czy to oznacza, że ojciec jest rodzinie niepotrzebny? Nic bardziej mylnego! Każde dziecko, równie mocno jak matki, potrzebuje ojca, którego matka nie jest w stanie zastąpić, role obojga rodziców nie są bowiem wymienne. Matka daje w ro-



dzinie czułość, ciepło, miłość, a ojciec jest kimś reprezentującym zasady, odpowiedzialność, równowagę emocjonalną. Ojciec, jako kwintesencja autorytetu, wprowadza dziecko w świat zewnętrzny, reprezentując społeczeństwo i normy nim rządzące, czyli prawo. Dla małych dzieci jest jakby odbiciem ojcostwa samego Boga. Inne znaczenie ma ojciec dla synów, inne dla córek, ale dla jednych i drugich jest wzorem męstwa, odwagi, wzorem męża i ojca. Synowie wychowywani bez ojców, mają spaczony wzorzec „prawdziwego

mężczyzny”, zaś dla córki ojciec stanowi wzór mężczyzny w ogóle, którym potem kieruje się poszukując męża.

Również miłość ojcowska różni się od macierzyńskiej. Matka kocha dziecko miłością stałą i bezwarunkową za to, że jest, ojciec natomiast za to, jakie ono jest, obdarzając miłością bardziej wymagającą. Obie te miłości doskonale się dopełniają, służąc prawidłowemu rozwojowi dziecka.

Niestety, bolączką współczesności staje się deficyt prawdziwych ojców. Wynika to chyba z braku odpowiednich wzorców ojcostwa. Niektórzy ojcowie, wychowani w rodzinach tradycyjnych, nie akceptują tak upowszechniającego się obecnie modelu rodziny partnerskiej i albo stosują sabotaż takiego modelu, albo unikając podejrzeń o męski szowinizm, egoizm, czy oskarżeń o autokratyzm, popadają w inną skrajność, tracąc męskie cechy, takie jak zdecydowanie, wyrazistość, konsekwencję w działaniu, etc... Żyją wówczas w cieniu swoich żon, nieznaczając należycie swego miejsca w rodzinie i nie dostarczając bodźców wychowawczych przypisanych mężczyznom, ojcom. To bardzo odbija się na wychowaniu, zwłaszcza chłopców, którzy z powodu braku wzoru ojca stają się nieprzystosowani do życia społecznego, mają niską samoocenę, nie potrafią podejmować męskich ról, przejawiają wysoki poziom lęku i agresji, są nieodpowiedzialni, nie potrafią szanować autorytetów.

Nieobecność psychiczna ojca w rodzinie przynosi takie same szkody, jak nieobecność fizyczna, czyli brak ojca w ogóle. Bez odpowiedniego wzoru męża i ojca, młodzi mężczyźni nie potrafią funkcjonować w zakładanych przez siebie rodzinach.

Czy dzisiejsze problemy społeczne, rozliczne patologie, kryzys wychowania i rodziny nie mają swoich korzeni w słabości ojcostwa? Obchodzony ostatnio Dzień Ojca jest okazją ku temu, aby się nad tym głębiej zastanowić.

KS. LESZEK WOŹNY

# Uroczystości i imprezy parafialne

## WYCIĘCZKA ROWEROWA

02 maja br. większość dzieci ze scholi „Maciejki” oraz kilku ministrantów, pod wodzą ks. Leszka oraz opieką niektórych rodziców, brała udział w wycieczce rowerowej do Lasku Rędzińskiego. Pogoda tego dnia była słoneczna, a pieczone kielbaski — jeśli wierzyć na słowo — smakowały wszystkim wyśmienicie.

## OFICJALNE PRZYSTĄPIENIE DO STOWARZYSZENIA KRWI CHRYSYSTUSA

02 maja br. podczas Mszy św. w naszym kościele miało miejsce uroczyste przyjęcie do grona członków Stowarzyszenia Krwi Chrystusa kilkunastu kandydatów, którzy od ponad roku uczestniczyli w regularnych spotkaniach tej grupy modlitewnej, SKCH jest więc kolejną wspólnotą, która na stałe wpisała się w panoramę naszej parafii.



## NIEDZIELNE MAJÓWKI

Stalo się już tradycją w naszej parafii, że w każdą niedzielę maja odbywały się na dziedzińcu Ossolineum tzw. „majówki”. Organizowane przez CODA „Maciejówka” wspólnie z naszymi kapłanami nabożeń-

stwa ku czci Matki Bożej gromadziły pod gołym niebem sporą rzeszę parafian Najświętszego Imienia Jezus i studentów.

## I KOMUNIA ŚWIĘTA

W niedzielę Wniebowstąpienia Pańskiego, 8 maja br. nasza wspólnota parafialna przeżyła uroczystość Pierwszej Komunii Świętej. Pierwszy raz do stołu Pańskiego w tym dniu przystąpiło 30 dziewczynek i 27 chłopców. Dzieci przez cały okres przygotowań i prób prowadzone były troskliwą ręką ks. Leszka Woźnego. Chociaż pogoda w tym dniu nie rozpieszczała — było deszczowo i zimno, to jednak serca naszych dzieci były radosne, słoneczne i pełne oczekiwań.



Członkowie Stowarzyszenia Krwi Chrystusa





Uroczystą Mszę św. celebrował ks. Piotr Nitecki. *Pan Jezus pozostał w znaku Eucharystii* – mówił podczas kazania Ksiądz Proboszcz. *Dzieci poprzez sakramenty św., które już przyjęły, zbliżają się do samego Chrystusa. On przygotowuje im wspaniałą przyszłość. Nie wiemy jeszcze jaka, ale wiemy, że dzieci będą przy Nim szczęśliwe. Niebo zaczyna się w Eucharystii. Możliwość przystąpienia do Komunii Świętej to jest przedsmak Nieba.*

I wreszcie nadeszła najważniejsza chwila. W pokorze i z powagą dzieci zbliżały się do ołtarza, aby tam po raz pierwszy w życiu przyjąć Ciało Chrystusa. Uroczystość była uświetniona pięknym śpiewem naszej parafialnej scholi „Maciejki” pod kierunkiem pani Anny Zamiar.

W tzw. „białym tygodniu” dzieci uczestniczyły codziennie w Mszy św. i nabożeństwie majowym, a 12 maja br. pod opieką księdza Leszka Woźnego wyjechały na pielgrzymkę do Sanktuarium Maryjnego w Wambierzycach.

## ROCZNICA I KOMUNII ŚWIĘTEJ

15 maja br. odbyła się uroczysta Msza św. dla dzieci, które obchodziły rocznicę swojej I Komunii św. Z tej też okazji 19 maja br. odbyła się dla nich pielgrzymka do Częstochowy, którą zorganizował ks. Leszek Woźny. W kaplicy obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej odprawiona została Msza św., na której obecne

były także grupy dzieci komunijnych z różnych stron Polski. Wielkim przeżyciem był dla nich moment uroczystego odsłonięcia Obrazu Czarnej Madonny. Autobus wiozący uczestników pielgrzymki był rozśpiewany. Pielgrzymka była bardzo wzruszającym przeżyciem dla jej uczestników.

## SAKRAMENT BIERZMOWANIA

*Za chwilę namaszcze was olejem świętym. Choć moment Bierzmowania trwa bardzo krótko, pozostawi on jednak niezatarty ślad na waszych duszach. Do końca życia będzie podpowiadał wam, co jest dobre, a co złe. Ale człowiek ma wolną wolę. Może sam wybierać, do tego stopnia, że może odwrócić się nawet od*

*Pana Boga, może nie posłuchać Ducha Świętego. Ilekroć człowiek odwróci się od Pana Boga, tylekroć dźwiga za sobą konsekwencję tej decyzji* – oto słowa ks. bpa Edwarda Janiaka, który przybył w asyście zaproszonych gości w dniu 18 maja br. br. do naszego kościoła, aby 74 młodym osobom z naszej parafii udzielić Sakramentu Dojrzałości Chrześcijańskiej Przez prawie cały rok szkolny młodzież III klas gimnazjalnych przygotowywała się do tego ważnego dnia pod kierunkiem ks. Sebastiana Ligorowskiego.

Zwracając się w słowie pasterskim do Bierzmowanych, Biskup Edward powiedział: *Dzisiaj każdy z was dobrowolnie przychodzi do świątyni, prosząc Kościół o umocnienie w wierze. Ten sakrament jest zobowiązaniem, które domaga się, aby stanąć, jeśli zajdzie taka potrzeba, w obronie wiary. Domaga się, żeby ktoś patrząc na twój styl bycia, zachowanie, twoje słownictwo – nie tu w kościele, ale poza kościołem – trafił do Boga i Jego Kościoła.* Wspominając zaś osobę Jana Pawła II, którego w tym dniu przypadła 85 rocznica urodzin, bp. Janiak dodał jeszcze: *Umiećcie zacerpnąć jakiś rys, który najbardziej za imponował wam u Ojca Świętego, aby chociaż w części realizować go w swoim własnym życiu, zwłaszcza wtedy, kiedy przyjdą dla was trudne dni.*

Złożywszy wyznanie wiary, młodzi ludzie podchodzili kolejno do ołtarza, aby

dokończenie na str. 10



# Uroczystości i imprezy parafialne

dokończenie ze str. 9

z rąk Biskupa przyjął namaszczenie Krzyżem świętym. Na zakończenie uroczystości wdzięczna młodzież i rodzice złożyli podziękowanie Dostojnemu Gościowi za udzielenie Sakramentu Bierzmowania.

## UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA

Wspólnie z parafią wojskowo-cywilną pw. św. Elżbiety w Uroczystość Bożego Ciała modliliśmy się w naszej parafialnej świątyni podczas uroczystej Mszy św., którą celebrował ks. prof. Piotr Nitecki. Kazanie wygłosił proboszcz bazyliki garnizonowej ks. January Wątroba. Podkreślił w nim m.in., że Eucharystia jest najwspanialszym darem, jaki zostawił nam Chrystus. *Zachowaniem, gestem i słowem, zarówno na Mszy, jak i poza nią, trzeba celebrować żywą świadomość rzeczywistej obecności Jezusa w świecie* – mówił Kaznodzieja. *Współczesny świat zamienia się w pustynię. Pustynię nędzy, głodu, zniszczonej*

*miłości, ciemności Boga. Pustynia dzisiejszego świata, którą podąża Kościół z Najświętszym Sakramentem, jest wielką i straszną. Jednakże idziemy przez nią z wiarą i ufnością, bo idziemy z Tym, którego szukają wszyscy, nawet ci, co idą po omacku.*

Po Mszy św. licznie zebrani wierni przeszli w procesji do czterech ołtarzy. Dwa z nich były wybudowane przez naszych parafian, kolejne dwa przez żołnierzy Śląskiego Okręgu Wojskowego Uroczystość uświetniły swym śpiewem połączone chóry obu parafii oraz orkiestra reprezentacyjna ŚOW.

## MSZA ŚW. PRYMICYJNA

Siedmiu nowo wyświęconych kapłanów odprawilo w naszym kościele, pod przewodnictwem swojego akademickiego nauczyciela ks. prof. Piotra Nitec-



kiego, w dniu 27 maja br., Mszę św. prymicyjną. Nawiązując w kazaniu do odczytanej Ewangelii, opowiadającej o uczniach zmierzających do Emaus, Ksiądz Proboszcz przestrzegał zebranych przed „wewnętrzna emigracją”, która jest

zamknięciem się na drugiego człowieka, nieprzebaczeniem, ucieczką w swój niedostępny dla innych świat. Każdy z nas, a szczególnie kapłan, powinien być człowiekiem, który nie ucieka przed niczym ani nikim, jest przy ludziach i dla ludzi.

Na zakończenie Eucharystii neoprezbiterzy udzielili naszym księżom, Służbie Liturgicznej Ołtarza i wszystkim zebrany indywidualnego prymicyjnego błogosławieństwa.

dokończenie na str. 12



# Nasi milusińscy

## wspominają dzień Pierwszej Komunii Świętej

### Patryk Skrobisz

To był mój wspaniały dzień. Spędziłem go razem z najbliższymi mi osobami, a najważniejsze, że przyjąłem do serca Pana Jezusa. Cieszę się z prezentów, które otrzymałem, ale wiem, że najważniejszym prezentem jest to, że już mogę w pełni uczestniczyć we Mszy Świętej.

### Honorata Motyl

Wczesnie wstałam i trochę się bałam, że coś mi nie wyjdzie. Okazało się jednak, że był to mój najlepszy dzień w życiu. Żał, że nie mogę cofnąć czasu i przeżyć tego wszystkiego raz jeszcze.



### Marta Faustyna Olszewska

Chociaż słońca nie było na niebie, to Słońce świeciło w moim sercu. Był to najpiękniejszy dzień w moim życiu.

### Izabela Stanek

Moja I Komunia Święta była dla mnie wielkim przeżyciem. Czekałam na nią z ogromną niecierpliwością, a gdy wreszcie Pan Jezus przyszedł do mnie, byłam bardzo szczęśliwa. Ten dzień na zawsze pozostanie w moim sercu.



### Wiktoria Zajac

Najpiękniejszym moim wspomnieniem było to, że po raz pierwszy mogłam przyjąć sakrament Eucharystii. Nigdy również nie zapomnę pięknej Mszy Świętej, którą odprawił ks. proboszcz Piotr Nitecki. Zawsze też będę miło wspominać księdza Leszka Woźnego, który bardzo kocha dzieci i dzięki niemu moje wspomnienia są takie piękne.



Wszystkim Dzieciom składamy najlepsze życzenia udanych wakacji, słonecznej pogody, wspaniałych wrażeń, niezapomnianych i pouczających przygód.

**Redakcja**

# Uroczystości i imprezy parafialne

dokończenie ze str. 10

## PROMOCJA CEREMONIARZY I LEKTORÓW

28 maja br. w kościele Św. Krzyża na Ostrowie Tumskim odbyła się uroczysta promocja 72 ceremoniarzy i 112 lektorów z archidiecezji wrocławskiej. Wśród nowo promowanych byli także trzej przedstawiciele służby liturgicznej naszej parafii. Abp Marian Gołębiowski promował dwóch lektorów Krzysztofa Micacha i Rafała Rojka na ceremoniarzy, natomiast ministranta Piotra Bombę na lektora.

## MODLILI SIĘ ŚPIEWAJĄC

4 czerwca br. w kaplicy na Świętym Wzgórzu, przy Lasku Osobowickim, pod hasłem „Modlimy się śpiewając” odbyło się IV Spotkanie z Poezją i Piosenką Religijną, zorganizowane przez Parafialną Świetlicę Młodzieżową „Karmel”, istniejącą przy parafii Św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Brały w nim udział liczne grupy parafialne z naszej diecezji. Jak co roku nie zabrakło tam także naszej parafialnej scholi „Maciejki”. I choć pogoda w tym dniu nie rozpieszczała, to gorące i radosne śpiewy uczestników muzycznej imprezy były doskonałą tego rekompensatą. Dodatkowo cieszyć może fakt, iż największy entuzjazm wśród publiczności wywołał występ właśnie dzieci z naszego parafialnego zespołu muzycznego. Wszyscy uczestnicy zostali uhonorowani sta-



tuetką w postaci klucza wiolinowego i pięknym albumem poświęconym Janowi Pawłowi II.

## ALUMNI I ROKU MWSD W NASZYM KOŚCIELE

W niedzielę, 12 czerwca br. gościliśmy w parafii – wzorem roku ubiegłego – alumnów I roku Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, wraz z ich ojcem duchownym, ks. Waldemarem Kocendą, którzy wspólnie z naszymi parafianami uczestniczyli w kilku Mszach św. Po południu nasi Goście zostali zaproszeni przez niektóre rodziny na domowy obiad.

ALICJA CHMURA  
BOŻENA ROJEK

## CHRZEST ŚWIĘTY PRZYJĘLI

- 15.05.2005 Stanisław Szymon PICHLAK
- 21.05.2005 Mikołaj Jonasz PRAJZNER
- 22.05.2005 Alicja Anna KUSTROŃ
- 22.05.2005 Izabela Joanna PRZYBYŁOWICZ
- 05.06.2005 Mikołaj Robert KRZYŻOSTANIAK
- 05.06.2005 Lucja Joanna GÓRSKA

## SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA ZAWARLI

- 04.06.2005 Katarzyna POTOCZNA i Lukasz PIETRZYK
- 11.06.2005 Marta KRUCZEK i Marek MAZURKIEWICZ
- 11.06.2006 Agnieszka MAZURKIEWICZ i Andrzej PASEK

## ODESZLI DO PANA

- 03.05.2005 Eugeniusz GALARY, lat 78
- 04.05.2005 Maria PAŚNIK, lat 80
- 04.05.2005 Agnieszka ZIMNA, lat 78
- 09.05.2005 Jadwiga MICHALCZYK, lat 97
- 19.05.2005 Antoni JUST, lat 95
- 23.05.2005 Karolina WINCĄŁOWICZ, lat 81
- 24.05.2005 Robert DĄBROWSKI, lat 30
- 29.05.2005 Władysław GŁADKI, lat 66
- 30.05.2005 Adam MISIAK, lat 83

## Przy Kościele Uniwersyteckim

Pismo wspólnoty parafialnej pod wezwaniem Najświętszego Imienia Jezus we Wrocławiu

### Redakcja:

Alicja Chmura (redakcja dziecięca),  
Krystian Głoński, Bartłomiej Kazubski,  
ks. Piotr Nitecki (asystent kościelny),  
Bożena Rojek (redaktor naczelna),  
Elżbieta Rulińska (redaktor techniczna),  
Damiana Tyczyńska (sekretarz)

### Adres:

pl. Bpa Nankiera 16a, 50-140 Wrocław  
tel. 344 94 23

E-mail: [naszagazetka@op.pl](mailto:naszagazetka@op.pl)  
[www.uniwersytecki.go.pl](http://www.uniwersytecki.go.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i opracowań redakcyjnych.